

ROLNICTWO ZA GRANICĄ

JOSEPH KLATZMANN

Instytut Statystyki i Badań Ekonomicznych
Paryż

PROBLEMY ROLNICTWA FRANCUSKIEGO¹

Usiłowanie przedstawienia całości aktualnych węzłowych problemów rolnictwa francuskiego jest zadaniem nieco śmiałym. Warto jednak pokusić się o taką próbę syntezy, mimo związanych z tym trudności.

I. TEMPO POSTĘPU TECHNICZNEGO

Rolnictwo francuskie postępuje naprzód w swym rozwoju i jego problemy powstają w rezultacie tego postępu. W 1948 r. produkcja rolnicza we Francji osiągnęła w przybliżeniu poziom przeciętny z ostatnich lat przedwojennych. Następnie zwiększała się w tempie około 3% rocznie. Chodzi oczywiście o przeciętne tempo, gdyż odchylenia od wieloletniej tendencji, wskutek wpływu warunków atmosferycznych, mogą być b. znaczne. W tymże okresie ilość ludności czynnej w rolnictwie zmniejszała się w tempie ok. 2% rocznie. Jednocześnie zużycie innych środków produkcji, poza pracą, stale wzrastało.

Wydajność pracy w rolnictwie francuskim w ciągu ostatnich dziesięciu lat zwiększała się więc o około 5% rocznie. Wielkość ta nie oddaje jednak właściwie osiągniętego postępu, ponieważ praca ludzka częściowo została zastąpiona innymi środkami produkcji. Wydaje się, że łączne zużycie środków produkcji (praca i inne czynniki) niewiele się zmieniło. Wynika z tego, że wydajność całkowita (tj. stosunek produkcji do całości zużytych środków) wzrosła tyleż co i sama produkcja, czyli około 3% rocznie. Takie więc było tempo postępu rolnictwa francuskiego w tym okresie.

Nie ma potrzeby szerzej omawiać czynników postępu, ponieważ są one dobrze znane. Mechanizacja i motoryzacja rolnictwa rozwinęły się w sposób widoczny. Poważnie wzrosło zużycie nawozów. Nie tak bezpośrednio widoczny, ale równie skuteczny, był postęp w zakresie czynników biologicznych: stosowanie nasion kwalifikowanych, wyprowadzanie nowych odmian, ulepszanie pogłowia zwierząt gospodarskich. Dla przykładu: nowa odmiana pszenicy, Gwiazda z Choisy, zrewolucjonizowała uprawę

¹ Treść niniejszego artykułu była przedmiotem referatu prof. dr J. Klatzmanna z Paryża na zebraniu Sekcji Rolnej PTE w Warszawie w kwietniu 1959 r.

pszenicy w południowo-zachodnim rejonie kraju. Rozwój sztucznego unasienniania przyczynił się do znacznego polepszenia jakości bydła mlecznego. Poczyniono też duże wysiłki w zakresie urządzenia terytorium i melioracji (komasacja, drenowanie, nawadnianie).

Dla zrealizowania tych inwestycji rolnictwo otrzymało poważne kredyty. Nie wystarczy jednak samo otwarcie kredytów. Ludzie muszą też chcieć i umieć je wykorzystywać. Dlatego też najważniejszym czynnikiem postępu były zmiany w mentalności rolników, a w szczególności młodego pokolenia.

Rozwój ośrodków organizacji gospodarstw, w których porównuje się rezultaty rachunkowe, otrzymane w określonym rejonie przez różne kategorie gospodarstw — jest w tym względzie charakterystyczny. Rozwój akcji upowszechnienia wiedzy rolniczej jest zresztą dotychczas we Francji bardzo niewystarczający.

Byłoby błędne mierzenie postępu w rolnictwie zwiększającą ilością zużytych środków produkcji, ponieważ niektóre z nich mają charakter „antyekonomiczny”. Rolnictwo francuskie posiada obecnie ponad 600 000 traktorów, ale większość z nich znajduje się w małych gospodarstwach, w których nie mogą one być odpowiednio wykorzystane. Ponadto w małym gospodarstwie, gdzie pracuje tylko rodzina gospodarza — wprowadzenie traktora jest praktycznie wydatkiem, który się nie zwraca: każdy z członków rodziny będzie nieco mniej pracował, ale dochody gospodarstwa dzięki temu nie wzrosną.

Tak czy inaczej, zwiększone zużycie środków produkcji umożliwiło osiągnięcie przytoczonych na wstępie rezultatów.

II. KONSEKWENCJE POSTĘPU TECHNICZNEGO

1. Zmiany demograficzne

Jednym z pierwszych skutków postępu technicznego był stopniowy spadek liczby ludności czynnej w rolnictwie. Można co prawda twierdzić przeciwnie, że to właśnie odpływ ludności rolniczej do innych gałęzi gospodarki wywołał postęp techniczny. Nie ma to zresztą znaczenia — najważniejsze jest samo stwierdzenie faktu, że postęp techniczny i spadek ludności rolniczej idą w parze.

Sprawa ta budzi we Francji wielkie zainteresowanie. Dla jednych spadek ludności rolniczej jest zjawiskiem pożądanym, które należałoby nawet wzmagać, inni — przeciwnie, chcieliby utrzymać za wszelką cenę dotychczasową liczbę ludności rolniczej.

Problem ten jest w istocie niezwykle skomplikowany. Zwolennicy obu stanowisk przedstawiają sprawę często w sposób zbyt uproszczony.

Zmniejszenie udziału ludności czynnej w rolnictwie w ogólnej liczbie ludności zawodowo czynnej jest niewątpliwie zjawiskiem nieuchronnym. Nie zawsze jednak warunki, w których to zjawisko występuje są wyłącznie pozytywne.

Przedewszystkim, ci którzy opuszczają rolnictwo przeważnie nie mają dostatecznego przygotowania, aby znaleźć popłatne zajęcie w innych gałęziach gospodarki. Nowe zajęcie musi być ponadto rzeczywiście

produktywne. Gdy na przykład rolnik zostaje kupcem w mieście, w którym kupców jest już za dużo — jego produktywność w istocie jest równa zeru. W tym wypadku odejście tego rolnika ze wsi nie stanowi postępu.

Z drugiej strony choć ogólnie liczba ludności rolniczej jest zbyt wielka, to jednak istnieją rejon, w których brak jest rąk roboczych. Problemu rozmieszczenia ludności czynnej w rolnictwie nie można tracić z oczu. Rolnicy nie są skłonni w zasadzie emigrować z rejonów przeludnionych do słabozaludnionych. W tych ostatnich odpływ ludności rolniczej nie jest oczywiście zjawiskiem korzystnym.

Ucieczka ludności rolniczej do innych gałęzi wywiera szczególnie ujemny wpływ na strukturę wieku ludności czynnej w rolnictwie. Odchodzą przeważnie młodzi, a więc ludność czynna pozostająca w rolnictwie starzeje się. Jeśli ten ruch będzie w ten sposób postępował nadal, to w pewnym momencie ludność czynna w rolnictwie będzie się składać przeważnie ze starców, i następnie będzie się zmniejszać w sposób naturalny, choćby nie było dalszego odpływu do miast. Nadmierny poprzednio potencjał pracy w rolnictwie, stanie się wysoce niewystarczający.

Powyższe obserwacje odnoszą się do obecnego stanu rzeczy. Problem ten nabiera jednak nowych aspektów na tle perspektywy Wspólnego Rynku 6 krajów zachodnio-europejskich. We Francji gęstość zaludnienia rolniczego jest o wiele niższa niż w krajach sąsiednich, czyli na 1 pracującego przypada o wiele więcej hektarów ziemi. Wydajność jest więc znacznie wyższa w rolnictwie francuskim, niż w innych krajach Wspólnego Rynku, mimo różnic poziomu technicznego: prawo zmniejszającej się wydajności tu się potwierdza. Po wprowadzeniu wolnego przepływu osób i inwestycji wewnątrz krajów Wspólnego Rynku należałoby się liczyć z napływem rolników do Francji. W tym ujęciu nie można oczywiście mówić o zbyt wielkiej aktualnie liczbie ludności rolniczej we Francji.

Nie wydając sądów zbyt absolutnych, zanotujmy tylko, że postęp techniczny stworzył problem demograficzny w rolnictwie.

2. Struktura gospodarstw rolnych

Problem wielkości gospodarstw rolnych wiąże się bezpośrednio z problemem ludności rolniczej. Spadek liczby ludności rolniczej pociąga wzrost przeciętnej wielkości gospodarstwa. Można to wyrazić też w ten sposób, że postęp techniczny pozwala na objęcie przez jedną rodzinę większej powierzchni pod uprawę.

Skutki tej ewolucji nie są jednak bynajmniej takie same gdy chodzi o wzrost powierzchni gospodarstw rodzinnych lub, przeciwnie, gdy zachodzi rozwój gospodarstw typu kapitalistycznego kosztem gospodarstw rodzinnych.

W ostatnich dziesięcioleciach nastąpiło we Francji zmniejszenie liczby małych gospodarstw rolnych. Zmiana ta odbyła się raczej na korzyść wielkich gospodarstw typu rodzinnego. Gospodarstwa typu kapitalistycznego, zatrudniające dość znaczną ilość robotników, rozwinęły się tam gdzie i dotychczas przeważały, to jest w rejonie paryskim.

Niektórzy chcą za wszelką cenę ratować zbyt małe gospodarstwa. Należy najpierw zauważyć, że nie ma kwestii, gdy chodzi o te gospodarstwa, których właścicielami są ludzie starzy, niekiedy otrzymujący rentę lub t.p. oraz o gospodarstwa, które są ubocznym źródłem utrzymania. Natomiast jeśli chodzi o te gospodarstwa, które miałyby zapewnić całkowite utrzymanie rodzinie, a są po temu za małe — chce się je uczynić zdolnymi do życia przez nastawienie na uprawy intensywne, zapewniające wyższy przychód z hektara. To rozwiązanie nie może jednak znaleźć zastosowania we wszystkich zbyt małych gospodarstwach rolnych we Francji. Kraj zostałby w takim wypadku zalany warzywami, owocami, tytoniem i innymi produktami intensywnych kierunków gospodarowania. Zanik większości małych gospodarstw jest zjawiskiem nieuchronnym.

W dyskusjach rozwijających się na ten temat spotyka się niekiedy zupełny brak logiki. Niektórzy chcą żeby każdy rolnik mógł powiększać obszar, który uprawia i jednocześnie chcieliby, żeby przy tym ogólna liczba gospodarstw nie uległa zmniejszeniu. Inni posuwają się nawet dalej i chcą jednocześnie utrzymania produkcji na stałym poziomie (aby nie dopuścić do załamania się cen), zachowania dotychczasowej liczby ludności rolniczej i... podniesienia wydajności pracy.

Jedną rzecz trzeba podkreślić: zmiany w strukturze agrarnej postępują względnie wolno. Nie ma zjawiska masowej koncentracji, która przekształciłaby chłopów-właścicieli małych gospodarstw w robotników rolnych. Przeciwnie, liczba zarobkujących najemnie w rolnictwie zmniejsza się bardzo szybko. Tak więc Francja staje się coraz bardziej krajem gospodarstw rolnych typu rodzinnego.

3. Produkcja rolna, zapotrzebowanie, dochody rolników

Produkcja rolnicza wzrosła we Francji poważnie w ciągu ostatnich dziesięciu lat, ale dochody rolników nie doznały tak korzystnej zmiany. Wzrost podaży spowodował względny spadek cen produktów rolnych. Przychody tylko nieznacznie wzrosły, natomiast poważnie zwiększyły się wydatki. W rezultacie udział rolnictwa w podziale dochodu narodowego zmniejszył się w omawianym okresie.

Zmiany powyższe wypadają jednak znacznie mniej niekorzystnie gdy rozpatruje się dochód w przeliczeniu na 1 mieszkańca utrzymującego się z rolnictwa. Ale i w tym ostatnim wypadku dochód ten, jak się wydaje — wzrósł mniej niż w innych gałęziach gospodarki narodowej.

Rolnictwo nie skorzystało w dostatecznej mierze z owoców tego poważnego postępu jakiego dokonało. Wiąże się to ściśle z małą cenową elastycznością zapotrzebowania artykułów rolniczych. Przy wzroście podaży artykułów rolnych ceny spadają w silniejszym stopniu, głównie jeśli chodzi o ceny płacone producentom (ze względu na udział kosztów sztywnych jak koszty transportu, zmienność cen jest daleko większa w zakresie cen płaconych producentom niż zmiany w cenach detalicznych). W pewnej sytuacji gospodarczej wzrost produkcji, pociągający wyższe nakłady, przynosi niższy dochód ogólny. Przeciwnie przychody są wyższe w latach deficytowych (gdy produkcja spada). Wówczas jednak

w sytuacji poszczególnych gospodarstw występują bardzo poważne różnice. Można to było zaobserwować na przykładzie wina, w toku kampanii 1957/58 roku. Niski zbiór w r. 1957 spowodował wzrost ogólnych przychodów gospodarstw uprawiających winorośl, ale ci z rolników, którzy nie mieli produktu na sprzedaż wskutek całkowitego zniszczenia plantacji, nie skorzystali oczywiście ze wyższości cen.

Elastyczność cenowa zapotrzebowania na produkty rolne jest mała, ale na szczęście elastyczność dochodów i zapotrzebowania są znacznie wyższe.

Przy wzroście dochodu narodowego o 5% — zapotrzebowanie produktów rolnych, w cenach porównywalnych, wzrasta o 3—3,5%. Dlatego właśnie duży wzrost produkcji rolniczej od 1948 r. nie pociągnął za sobą specjalnie ujemnych konsekwencji w zakresie cen. W tym okresie dochód narodowy Francji znacznie wzrósł, a zapotrzebowanie artykułów rolniczych wydatnie się rozszerzyło.

Z powyższego wypływa wniosek, że francuskie rolnictwo, którego produkcja nieustannie wzrasta, jest zainteresowane w możliwie szybkim rozwoju gospodarki narodowej Francji. Zastój gospodarczy byłby dla rolnictwa katastrofą. Im bardziej wzrośnie dochód narodowy — tym łatwiej będą mogli rolnicy skierować zwiększoną produkcję na rynek wewnętrzny. Los rolników jest więc ściśle związany z sytuacją innych warstw społecznych. Wbrew temu co mogłoby się wydawać, interesy nie są sprzeczne, a zgodne ze sobą. Rolnicy są szczególnie zainteresowani we wzroście stopy życiowej spożywców najmniej zamożnych, ponieważ wzrost siły nabywczej tej właśnie grupy odbija się głównie na zapotrzebowaniu produktów spożywczych.

Dochód narodowy określa więc zapotrzebowanie artykułów rolniczych, a zatem ceny, po których są one sprzedawane, z kolei zaś i dochody rolnictwa. Dochód indywidualny zależy od liczebności ludności rolniczej. W interesie samych rolników leży więc, aby było ich możliwie najmniej. Uwaga ta jest jednak słuszna tylko przy założeniu autarkii. Przytoczmy raz jeszcze to, co powiedzieliśmy wyżej w związku z problemami demograficznymi: jeśli zapotrzebowanie zewnętrzne wzrasta silnie, to — niezależnie od powodów tej zmiany (np. wspólny rynek), dla wzrostu dochodów indywidualnych nie będzie już konieczne zmniejszenie liczby rolników.

III. PRZYSTOSOWANIE STRUKTURY PRODUKCJI DO STRUKTURY ZAPOTRZEBOWANIA

Nie można zadowolić się powyższymi stwierdzeniami, które opierają się wyłącznie na danych globalnych: dochód narodowy, globalna produkcja rolnicza. Należy także spojrzeć na sprawę dostosowania struktury produkcji do struktury zapotrzebowania. Gdy dochód narodowy wzrasta — zapotrzebowanie różnych artykułów rolniczych nie rośnie w tych samych proporcjach. Spożywcy żądają więcej warzyw i owoców, masła, ale nie żądają jednocześnie więcej chleba.

Jak osiągnąć przystosowanie się zmian w produkcji do zmian w zapotrzebowaniu? W warunkach absolutnie wolnego rynku, przystosowanie

to odbywa się, w teorii przynajmniej, w sposób automatyczny. Ale podobna sytuacja nie istnieje obecnie we Francji. Pewne produkty korzystają z cen gwarantowanych, gdy rynek innych artykułów jest praktycznie wolny. Rolnicy szukają przede wszystkim pewności sytuacji gospodarczej. Jest to szczególnie charakterystyczne dla ich poglądów. Mają więc tendencje do wybierania tych upraw, które korzystają z cen gwarantowanych. Z tego właśnie powodu wzrosła w ostatnich latach produkcja pszenicy, dając znaczne nadwyżki, które muszą być ze stratą lokowane na rynkach międzynarodowych.

Niezależnie od sprawy powrotu do systemu nie gwarantowanych cen pszenicy, dla poprawienia równowagi produkcji rolniczej dąży się do rozszerzenia listy artykułów, których ceny są gwarantowane. Francuska polityka rolnicza zmierza ku orientowaniu produkcji poprzez ceny. Ustawy z września 1957 r. ustaliły dla niektórych głównych artykułów rolniczych ceny docelowe na 1961 r., jak też stopniowe zmiany struktury cen dla lat pośrednich.

Polityka orientowania produkcji poprzez ceny nie jest jednak łatwa w zastosowaniu. Należy najpierw określić cele, zadania, a następnie znaleźć środki, które by zapewniły osiągnięcie postawionych założeń. Potrzeba określenia celów oznacza konieczność dokonania licznych przewidywań co do poziomu zapotrzebowania wewnętrznego i zagranicznego w najbliższych latach. Dla określenia cen, które, pozwolą na osiągnięcie stawianych założeń, trzeba by znać reakcje rolników na wszystkie modyfikacje cen. A ściślej — trzeba by umieć skalkulować elastyczność podaży w zależności od poziomu cen, co jednak jest praktycznie niemożliwe.

Nie ma też wiele prawdopodobieństwa, że ustalając ceny docelowe określi się je słusznie. Można wprawdzie nastawiać się na korygowanie błędów w toku realizacji tej polityki. Występuje tu jednak sprzeczność między zasadą okresowego korygowania ustalonych cen, a zasadą udzielania rolnikom gwarancji co do przyszłego poziomu i struktury cen. Jeśli odejdzie się od poprzednio udzielonych gwarancji — rolnicy stracą zaufanie do prowadzonej polityki. Jedynym praktycznym wyjściem jest dokonywanie niezbędnych korektur co kilka lat. Rezultaty jakie się osiągnie w 1961 r. oraz stwierdzone odchylenia między założoną podażą i popytem — pozwolą lepiej ustalić ceny docelowe na 1965 r.

Należy zdać sobie sprawę z tego, że polityka cen gwarantowanych zmierza — świadomie czy nieświadomie — do różnych celów. Absolutny poziom cen określa wielkość dochodu rolników. Nastawienie kierunków produkcji osiąga się przez założone relacje cen. Łącząc te dwa różne cele można się łatwo przeliczyć i popełnić omyłki.

W pewnych wypadkach o tyle trudniej jest podjąć decyzję, że wymaga to opracowania przewidywań na dalszą perspektywę. Jaką na przykład politykę należy obrać w zakresie uprawy winorośli? Opinie co do przyszłego stosunku między podażą i zapotrzebowaniem wina są we Francji podzielone. Zdaniem jednych — nadmierna podaż powoduje niezbędność posunięć w kierunku ograniczenia produkcji. Inni twierdzą przeciwnie, że wzrost dochodu narodowego i zapotrzebowania zagranicznego w ramach krajów Wspólnego Rynku — spowodują takie zwiększenie popytu, które znacznie przekroczy obecny potencjał produkcyjny kraju. Do tych sporów dołączają się jeszcze głosy podkreślające względy

zdrowotne — znaczny wzrost krajowego spożycia wina stanowiłby poważne niebezpieczeństwo.

Dla wyrobienia sobie opinii w powyższej sprawie należy podjąć bardzo wnikliwą analizę zapotrzebowania wina, wykorzystując w tym celu statystykę, jak i wyniki badań ankietowych na temat spożycia. I w tym wypadku jednak nie dojdzie się do zupełnej pewności. Zawsze istnieje ryzyko popełnienia omyłek.

IV. TRUDNOŚCI ZWIĄZANE Z OCENĄ REALNEJ SYTUACJI

To co wyżej powiedzieliśmy daje tylko nikłe wyobrażenia o trudnościach na jakie się napotyka przy badaniach ekonomicznych w zakresie rolnictwa. Niedoskonałość danych statystycznych powoduje, że nigdy nie można mieć całkowitej pewności, wszystkie wnioski mogą się okazać wątpliwe. Szczególnie w tym co dotyczy porównań ewolucji dochodów ludności rolniczej i nierolniczej można spotkać się z jak najbardziej sprzecznymi twierdzeniami. Powyżej daliśmy przykład rynku wina. Szczegółowa analiza popytu wykazała, że powszechnie uznana za fakt w ostatnich latach nadprodukcja była prawdopodobnie tylko pozorna. Ale i ten wniosek jest być może też wątpliwy.

Przykład mięsa jest jeszcze bardziej wymowny. W 1953 i 1954 r. powszechnie podziwiano poważny wzrost produkcji mięsa wołowego i cielęcego (około 30 do 35% w ciągu 2 lat). Dopiero w 1956 r. szczegółowa analiza oparta na danych statystycznych, wykazująca zawarte w nich sprzeczności umożliwiła poznanie rzeczywistości: pozorny wzrost produkcji między 1952 a 1954 r. był rezultatem rzucenia na rynek tych zwierząt, które w ubiegłych latach wyprodukowane nie zostały sprzedane. Dalszy wzrost dostaw bydła do rzeźni był już niemożliwy. Zjawisko to istotnie zaobserwowano, począwszy od 1955 r.

Nie popełniono by takich pomyłek w ocenie sytuacji gdyby dysponowano pełniejszymi liczbami statystycznymi z zakresu zmian w stanie pogłowia bydła.

V. ZAGADNIENIE RÓŻNIC REGIONALNYCH

Nie jest tu chyba konieczne podkreślanie wagi problemów wynikających z różnic regionalnych w poziomie rozwoju rolnictwa, ponieważ kwestie te są szczególnie dobrze w Polsce znane. Problem ten istnieje także we Francji, ponieważ występuje tam wielkie zróżnicowanie rolnictwa na tle zarówno czynników naturalnych jak i ekonomicznych. Porównując najgorszy departament we Francji z najlepszym można stwierdzić, że wydajność pracy w rolnictwie, ma się w tych departamentach, jak 1 do 5. Gdyby się porównało najslabsze gospodarstwo w pierwszym z tych departamentów i najlepsze gospodarstwo w drugim z nich, rozpiętość byłaby jeszcze znacznie większa.

Chodzi o zbadanie, czy następuje złagodzenie, czy też zaostrzenie zróżnicowania regionalnego w rolnictwie. Wydaje się, że w pierwszych latach po wojnie różnice się powiększały. Najzamożniejsze rejony naj-

bardziej zwiększyły zużycie nawozów, a w rezultacie osiągnęły najwyższy przyrost plonów. Tam też najszybciej rozwinęła się motoryzacja rolnictwa.

Od kilku lat pojawił się jednak zwrot w tej tendencji przynajmniej jeśli chodzi o niektóre rejony. Geograficzne rozmieszczenie sprzedaży traktorów wskazuje na to, że motoryzacja rozwija się obecnie we wszystkich rejonach Francji. Zużycie nawozów szybko rośnie w rejonach dotychczas pod tym względem najbardziej opóźnionych. Rozwój ten jest szczególnie widoczny w rejonach południowo-zachodnich Francji. Mimo tego postępu trzeba jednak jeszcze wielu lat, aby w wyraźny sposób złączyły się nierówności między rejonami, ponieważ w najbogatszych rejonach postęp też nie ulegnie zahamowaniu.

Należałoby wspomnieć też o różnicach występujących między gospodarstwami tego samego rejonu. Można wyciągnąć wniosek, że pojęcie „rolnictwo francuskie” jest bardzo złożone. Mówiąc o nim trzeba sobie zawsze zdawać sprawę z jego niezwyklej różnorodności.

VI. ROLNICTWO FRANCUSKIE W OBLICZU WSPÓLNEGO RYNKU

Wspomnieliśmy już o prawdopodobnych konsekwencjach Wspólnego Rynku dla rolnictwa francuskiego. Trzeba jednak stanowczo mocno podkreślić znaczenie wstrząsów, które mogą nastąpić w okresie najbliższych 10—15 lat.

Struktura francuskiego handlu zagranicznego artykułami rolniczymi jest bardzo niekorzystna. Bilans handlu tymi artykułami z innymi krajami był ujemny w latach 1956, 1957 i 1958. Były to wprawdzie lata nieurodzaju, ale nie jest rzeczą normalną, aby kraj, dysponujący tak korzystnymi warunkami naturalnymi nie był wielkim eksporterem artykułów żywnościowych.

Można by było omawiać liczne przyczyny tego stanu rzeczy. Dewaluacja z grudnia 1958 r. zmniejszyła rozpiętość między cenami francuskimi a zagranicznymi i tym samym otworzyła nowe możliwości eksportowe. Przede wszystkim jednak trzeba, aby rolnik francuski zdobył mentalność eksportera. W ramach Wspólnego Rynku nie będzie on mógł żyć tak jak dotychczas. Francuskie produkty rolnicze spotkają się z ostrą konkurencją, jeśli chodzi o produkty zwierzęce — ze strony Holandii, zaś w zakresie warzyw i owoców — ze strony Włoch i Holandii. Wiadomo co należy uczynić, aby się przystosować do nowej sytuacji, chodzi jednak o znalezienie środków realizacji. Trzeba polepszyć sposób podania towarów, wyszukiwać systematycznie rynki zbytu za granicą, decydować się w pewnych wypadkach na sprzedaż nawet na warunkach mniej korzystnych, aby nie utracić posiadanych rynków zbytu. Na tym głównie polega mentalność eksportera.

Różne objawy wskazują na to, że postępuje to niezbędne przystosowanie się. Zauważa się zmiany w świadomości rolników. Ale bez żadnego ryzyka można zgodzić się z tym, że sprawa nie jest prosta, zmiany, które muszą nastąpić są zbyt poważne, aby mogły przejść bez zgrzytów i konfliktów.

W dalszej perspektywie wreszcie Wspólny Rynek może spowodować przemiany w geograficznym rozmieszczeniu ludności rolniczej, czego konsekwencje byłyby bardzo poważne. Wyrównanie gęstości zaludnienia oznaczałoby dla Francji imigrację milionów rolników z sąsiednich krajów.

VII. WPLYW ROLNICTWA NA KONIUKTURĘ GOSPODARCZA

Dotychczas mówiliśmy o rolnictwie francuskim stojąc nie jako po stronie rolników. Pokazywaliśmy, na przykład, jak ogólna sytuacja ekonomiczna kraju wpływa na stan rolnictwa. Więzy bezpośrednie działają jednak i w odwrotnym kierunku. Wahania produkcji rolniczej stanowią jeden z elementów o podstawowym znaczeniu koniunktury gospodarczej kraju.

Analiza rozwoju gospodarki narodowej Francji w ostatnich latach wskazuje w rezultacie, że objawy inflacyjne były spowodowane w dużej mierze przez niedostateczną podaż artykułów spożywczych.

To, że między 1953 a 1955 r. nastąpiła gwałtowna ekspansja gospodarcza i równowaga cen — należy zawdzięczać obfitej podaży artykułów rolniczych, co nastąpiło dzięki szczególnie korzystnym warunkom atmosferycznym. W ostatnich latach — przeciwnie — niekorzystne warunki atmosferyczne spowodowały zahamowanie wzrostu produkcji rolnej. Dało to w rezultacie silną zwyżkę cen. Ponowna stabilizacja cen w 1958 r. mogła nastąpić wskutek recesji ekonomicznej, która wpłynęła na zmniejszenie zapotrzebowania artykułów żywnościowych.

Wahania produkcji rolniczej, silnie uzależnione od corocznego przebiegu warunków atmosferycznych, należą jak się wydaje, do podstawowych czynników ogólnego ruchu cen. Powiązania są zresztą bardzo skomplikowane. Brak podaży produktów rolniczych wywołuje inflację. W tej sytuacji hodowcy mają tendencję raczej do zatrzymania żywca, niż przekazania do rzeźni, skąd wynika zwyżka cen. Zwyżka ta nie jest tylko mechanicznym efektem spadku dostaw, ale jest też wzmagana na skutek psychologicznych reakcji spożywców, bardzo czułych na zmiany cen mięsa.

Z powyższych obserwacji wynika, że powodzenie polityki finansowej rządu zależy w poważnej mierze od obfitości zbioru płodów rolnych. W wypadku obfitych zbiorów stabilizacja cen będzie zapewniona. W przeciwnym wypadku uniknięcie nowej zwyżki cen jest zadaniem bardzo trudnym. Jak z tego wynika, jeśli ktoś chciałby przewidzieć dalszy rozwój gospodarki narodowej Francji — powinien — wyrażmy to w ten sposób — zwracać się raczej do meteorologa niż do ekonomisty.

Jakie wnioski można wyciągnąć z tego ogólnego spojrzenia na niektóre ważniejsze problemy rolnictwa francuskiego? Nawet w wypadku Francji, gdzie z rolnictwa żyje mniej niż 25% ludności, byłoby błędem niedoceniać roli tej gałęzi gospodarki narodowej. Rolnictwo gra bowiem decydującą rolę w rozwoju całego życia ekonomicznego kraju. Oznacza to, że nawet w epoce wykorzystywania energii atomowej, życie ludzkie zależy nadal — i przede wszystkim — od produkcji żywności.

Polityka gospodarcza, nastawiona na harmonijny rozwój całości musi więc nieodzownie wielką wagę przywiązywać do problemów rozwoju rolnictwa.